№. 192. w Niedzielę dnia 19. Sierpnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, 18. Sierpnia. — Z korrespondencyi dziennika polskiego wyjmujemy program frakcyi polskiéj w sejmie pruskim, następującéj osnowy: Cel. §. 1. Posłowie polscy uważają się za osobne ciało w sejmie państwa pruskiego. §. 2. Grono ich składa się z posłów polskich z Księstwa, z Prus i z górnego Szląska. §. 3. Grono ich uważa obronę narodowości polskiéj za najważniejsze zadanie pobytu swego na sejmie w Berlinie, a w szczególności: *a.* obronę praw narodowych W. Ks. Poznańskiego, taktatami, patentem okupacyjnym, odprawami prowincyalnych sejmów i rozkazami gabinetowemi uroczyście zawarowanych; *b.* obronę narodowości polskiéj w ziemiach pruskich i górno-szląskich; *c.* obronę swobód i instytucyi przeważny wpływ na dobro naszego kraju mających. Środki. §. 4. Grono polskie, niemając przychylnego sobie w izbach stronictwa, nienależy do żadnego, i koncentruje się tém silniéj samo w sobie. §. 5. W kwestyach wszystkich, które poprzednio będą w gronie polskiém rozebrane i zadecydowane, głosują wszyscy członkowie w izbie według uchwały absolutną większością obecnych członków w gronie zapadłéj. §. 6. Żadnemu z nich inaczéj głosować w izbie nie wolno. §. 7. Komplet stanowi większość absolutna deputowanych polskich z obu izb w Berlinie i w gronie polskiém obecnych. §. 8. Żadnemu z członków nie wolno na swoją rękę ani wniosków do izby podawać, ani głosu w izbie zabierać. §. 9. Każdy członek winien wniosek swój lub głos, który chce zabrać, pierwéj gronu polskiemu zakomunikować i upoważnienia zażądać do wystąpienia z nim w izbie. §. 10. Obiera się komissya z 3 członków, z których każdy w nagłych i nieprzewidzianych przypadkach, jakie dyskussya w izbie wywołać może, ma prawo w imieniu całości zajęcia głosu, lub dania upoważnienia innemu członkowi, jeżeli się wszyscy trzéj głosu zrzekają. Gdyby zaś kto chciał zabrać głos w kwestyi polskiéj, może tylko wtedy mówić, jeżeli nikt z kommissyi głosu nie zabiera, i oświadczy, że w swojém tylko imieniu mówi. §. 11. Gdyby które stronnictwo chciało wnijść z nami w stosunki, może grono polskie zbliżyć się do niego, jeśli dobro sprawy naszéj tego wymaga.

Berlin, d. 15. Sierpnia. — Batalion fizylierski 15 pułku piechoty pruskiéj przyjęto w Hamburgu pośród podobnych prześladowań, jak i poprzedni, który przedwczoraj przyszedł. Pierwszy batalion stoi w Altonie.

— Po dziennikach pruskich i austryackich wciąż powtarzają, że mimo odnoszonych wielkich zwycięztw nad Węgrami, Austrya wezwała o pomoc Prussy. Wiedeńskie dzienniki wiadomość tę powtarzają z wzdryganiem ramion, że jéj nierozumieją. Wanderer utrzymuje, że ją rozumie, ponieważ Austrya jest państwem niemieckiém, a Prussy także do Niemiec należą, przeto są obowiązane według ustawy rzeszy niemieckiéj nieść pomoc braterską uciśnionemu. Pomoc ta w ten sposób ma nastąpić, iż Prusacy obsadzą Morawią, Szląsk i Czechy, a Austryacy całe garnizony w tych prowincyach wyprowadzą na wojnę węgierską. Gdyby i to niepomogło, to się obmyśli jeszcze inne środki. Może zaproszą Francyą do spółki przeciw Węgrom, aby restauracyi dawniejszych traktatów wiedeńskich niepsuli. Magdeburgska gazeta powiada, że Austrya zbrzydziła sobie pomoc Rossyi nieskuteczną, a niebezpieczną dla niéj, przeto postanowiła poczynić koncessye na rzecz Prus w Niemczech, a tym sposobem uskarbić pomoc armii, która tak usłużną się okazała w Saksonii, Szlezwiku i Badeńskiém.

Frankfurt, d. 11. Sierpnia. — Pogłoska od kilku dni upowszechniona o nastąpić mającem porozumieniu Austryi z Prusami w kwestyi Niemiec, zaczyna teraz w wyższych nawet kołach wyraźniéj się objawiać, i powszechnie wierzą, niemogąc sobie zdać sprawy z powodów do niéj. Mówią bowiem, że Austrya gotową jest pozostawić Prusom władzę wykonawczą związku niemieckiego (a zatem Austrya by do niego przystąpiła) i arcyksiąże Jan przybędzie tutaj ku końcowi tego miesiąca dla abdykowania na rzecz księcia Adalberta pruskiego. Choćbyśmy wersią tę rozwiązania kwestyi niemieckiéj przyjęli, to jednakże wiary temu dać niemożna, aby Prusy za to wysłanie armii posiłkowéj do Węgier, lub przeniesienie siedliska sejmu do Wiednia przyrzekły. — Przyznać jednakże należy, że usposobienie umysłów w Wiedniu dla Prus zaczyna się teraz przemieniać, szczególniéj pomiędzy tą klassyą ludzi, którzy by sobie życzyli, aby Prusacy za nich swoje przyłbice śpiczaste pod ostrze szabli huzarów węgierskich nadstawiali. O pogłosce téj donosimy bez żadnych z strony naszéj uwag i wniosków, nieręcząc za jéj prawdziwość.

Heidelburg, d. 12. Sierpnia. — Nowe waryacye z dawnéj piosnki! Przedłużenie stanu oblężenia, rozporządzenia tyczące się wydania broni, rozstrzelania! Ostatnie kule trafiły nieszczęśliwego Tiedemana, syna nieszczęśliwszego jeszcze anatomisty, męża w świecie naukowym wielce zasłużonego, który oprócz zgryzot w zawodzie urzędowym, zimy zeszłéj doznanych, utracił teraz dwóch synów. Nie jest to jeszcze ostatni wyrok sądu doraźnego, los podobny spotkał podoficera artyleryi Heiligera, a za nim pójdzie i Trützschler. Dziennik rządowy zamieszcza znów kilka rozporządzeń tymczasowych, pomiędzy niemi prawo prassy. — Gazeta karlsruhska zamieszczając dzisiaj tylko pół arkusza listów gończych, sierdzi się bardzo, że Szwajcarya, wydając teraz powoli konie powstańcom odebrane, nie myśli na serio o wydaniu wychodzców. — Oddziały wojska badeńskiego powracające z Szlezwiku, na których przyjęcie już się tutaj przygotowano, odebrały nagle rozkaz, aby się w pochodzie zatrzymały, obawiano się bowiem tutaj starcia. Mają je podobno na urlop do domów rozpuścić, tak że w każdéj kompanii tylko 46 żołnierzy pozostawią.

Hohenzollern Hehingen i Sigmaringen. — Do gazety kolońskiéj piszą z Berlina: »udzielność obydwóch księstw Hohenzollern przeszła przez ostateczną cessyą linii starszéj na młodszą królewską linię. Przedwczoraj, jak nas zapewniają, odebrał rząd wyrtemberski otaczający z dwóch stron księstwa te krajami swemi notifikacią urzędową aktu rzeczonego. W równéj odległości od Ulm i Rasztad i w sąsiedztwie Szwajcaryi, przedstawia nowy ten kraj wszelkie korzyści dawnéj posiadłości Neufschatelu, a bez jego stosunków niedogodnych. Cóż ministrowie rzeszy na to powiedzą?«

Gazeta wezerska powiada: »Wiadomo, że książe Hohenzollern Hechingen niepozostawia dzieci, tak że po śmierci jego księstwo to przypadłoby do Sigmaringen. Życzeniem zaś było Fryderyka Wilhelma IV. przyjść znów do posiadania swych krajów rodzimych, i już przed kilku laty wchodzono w tym względzie w układy. Kiedy już bliżéj rzeczy doprowadzono, panujący książe Hechingen dał pełnomocnictwo nieograniczone następcy swemu ks. Karolowi Antoniemu panującemu w Sigmaringen, aby w imieniu jego także układ zawarł. Książe ów przybył w roku zeszłym do Berlina, i wtedy już czynność przez niego i króla pruskiego osobiście potwierdzoną została, na mocy któréj tamten w imieniu swojem i familii swojéj (ma bowiem kilkoro dzieci, pomiędzy temi 3 synów, najstarszy 14 lat) zrzeka się księstw Hohenzollern na rzecz korony pruskiéj na wieczne czasy. Wyraźnie powiadają nam, że rodzaj sprzykrzenia sobie rządów, a osobliwie dążność demokratyczna w księstwach panująca, spowodowały Karóla Antoniego do przychylenia się do planów pruskich. Główny warunek przyjęty za to przez Prusy, stanowią apanaże dla obydwóch dotychczasowych książąt panujących (10,000 tal. dla ks. Hechingen a 30,000 tal. dla ks. Sigmaringen). Rażącą jest rzeczą przy tych całych układach, że te zawarte zostały bez jakiegobądź przyzwolenia stanów, zupełnie tak, jakby to chodziło o układ pomiędzy osobami prywatnemi, co według doniesienia nam uczynionego stanowi ważny przedmiot. Słyszymy bowiem, że król Fryderyk Wilhelm akwizycyą tę niechce uważać jako prawnie pruską, ale jako nabytek czysto familijny, tak że praw stanów krajowych bynajmniéj to obchodzić niepowinno. Jeżeli zapytywanie się to niewytrzyma próby, mianowicie co się tyczy stanów księstw Hohenzollern, to izby pruskie powinnyby także uwagę swoję na przedmiot ten zwrócić. Dochody bowiem z księstw tych niesą zbyt wielkie, i zaledwo wystarczą na apanaże książę-

tom przyrzeczone, z drugiéj strony stanowisko krajów tych naprzód wysunięte wymagać zapewne będzie dosyć silnéj załogi wojskowéj ze strony Prus, a wydatki na to z biedą z szkatuły prywatnéj pokryte będą; być może, iż kwestya ta finansowa będzie powodem zewnętrznym do przedłożenia pod obrady izbom całéj téj sprawy i pod względem praw stanu. — W końcu jeszcze przytaczamy, że ważności politycznéj nabytku tego nikt tutaj lekce nieważy, zwłaszcza ze względu na politykę, jakiéj się Prusy w Niemczech na przyszłość trzymać zamyślają.

Przy wyborach w Wirtembergu demokracya stanowcze odniosła zwycięztwo. Trzy czwarte izby składa się z republikanów czerwcowych, czwarta zaledwie przychylna rządowi. W tym stanie rzeczy ministeryum Römera nie mogąc liczyć na silne poparcie w zgromadzeniu, podało się do dymissyi; téj jednak król przyjąć niechciał. Gdyby bowiem teraźniejszy gabinet się usunął, król powołałby do steru ludzi mniéj liberalnych, których pierwszym czynem byłoby rozwiązanie izby. Lecz ten krok gwałtowny sprawiłby wielkie w kraju oburzenie i stałby się może przyczyną rewolucyjnego wybuchu. Tylko obce bagnety mogłyby zmusić demokratyczną ludność Wirtembergu do poddania się ministrom nieznajdującym w izbie współczucia. Czuje to dobrze król i niechcąc na smutne narażać się następstwa, woli zatrzymać przy sterze Römera.

Austrya.

Wiedeń, dn. 14. Sierpnia. — Przez trzy tygodnie całe nieuznał rząd austryacki swoich poddanych najmilejszych za godnych choć świstka buletynu, a teraz kiedy Madziarowie na siodłach silnie siedzą niedaleko Wiednia, drukuje w przeciągu 24 godzin cztery buletyny od armii. Z nich się atoli dowiadujemy, że tylekroć razy zdrzuzgotani powstańcy, na nowo de profundis powstali. Ponieważ przyzwyczaili się już wiedeńczykowie do tych zwycięstw nieustannych swoich bohaterów i niewierzą na ten cel używanym wyrazom niemieckim, przeto Hajnau w najnowszym buletynie używa świeżego wyrazu francuskiego na rospędzenie nieprzyjaciela, gdy mówi, że Węgrów en deroute posłał, to jest tyle, iż ich tak dalece zniszczył, że ich na lekarstwo nawet zabraknie. Lubo ten buletyn datowany jest ze Szegedynu, ale każdy Wiedeńczyk poznaje, że to fabrykat wiedeński i mu niewierzy. Wiedeńczykowie atoli nietak są upośledzonymi od natury, jak o nich rząd trzyma, jest między niemi wielu rozsądnych i bardzo przywiązanych do Koszuta, o czém rząd wcale nie wie. Dorozumiewają się więc na dobréj zasadzie, że ostatnie wiadomości od dalekiéj armii tylko mają być odprowadnikami na bliższe wypadki, i że łatwo się potém wyprzeć gazeciarskiego artykułu. Dobrze wiedzą, że Węgrzy w skupionych szeregach stoją około Preszburga i Oedenburga, że całe zachodnie Węgry na nowo stoją pod bronią i o tém wie tak rząd, jak prywatny. Z tego powodu nietylko z Wiednia, ale i z całéj Austryi pośpieszają wojska ku Preszburgowi. Dziś zniknęli z przed oczu wszystkich Paszkiewicz, Aulich i Görgej. — Mówią, że na całéj linii od Oedenburga aż do Szeredu dziś mają uderzyć Austryacy na Węgrów. Według ogólnych obliczeń miało się zebrać Austryaków w tych okolicach 45,000, włącznie z 10,000 Moskali, którzy przyśpieszonemi pochodami stanęli w Preszburgu. O sile powstańców najrozmaitsze krążą wiadomości. Jedni mówią, że mają 30,000, drudzy, że 100,000. Przypuścić dobrze możemy, że około Preszburga jest ich 50 do 60,000. Mówią, że i Görgej, ów wódz, jak Bem, wszędzie i nigdzie, przybywa ze swoją armią. Dzienniki wiedeńskie od kilku dni okazują się grzeczniejszemi względem Görgeja i nazywają go szlachetnym, rycerskim, walecznym.

Presse donosi, że w Selard organizuje się pospolite ruszenie węgierskie. 30,000 ludzi stanęło już pod bronią, Kossuth ma sam objąć dowództwo tego oddziału.

Triest, dn. 12. Sierpnia. — Zaledwieśmy tu ochłonęli z przestrachu przed flotą wenecką, o któréj było słychać, że wypłynęła z lagunów na spotkanie austryackiéj floty, ale szczęściem dla Austryaków powróciła do portów weneckich, — aż tu druga nas wiadomość niepokoi, o wybuchłéj rewolucyi w Zagrzebie (Agramie), gdzie krew przelano i dokąd cały garnizon z Rieki (Fiume) pośpiesza.

Najnowsze wiadomości. — Görgej nieprzeszedł Cissy, jak donosił w 16tym buletynie Paszkiewicz, ale pobił jenerała rossyjskiego Grabbego i pędzi go przez Losoncz do Komornu przed sobą. — Paszkiewicz z Ujwaros poszedł do Waradynu, bo wszystkie wojska węgierskie ściągają się pod Arad. — Hajnau doszedł do Temeswaru a Węgrzy ztamtąd także ruszyli do Arad. — Bem wrócił z Multan do Siedmiogrodu i znajduje się w Haromczek dobrze opatrzony w żywność. Karlsburg w ręku jest Węgrów.

Galicya.

Lwów, 13. Sierpnia. — Wyrokiem wojskowego sądu został Jan Amirowicz rodem ze Stanisławowa w Galicyi, mający lat 41, religii katolickiéj, żonaty, dependent, dawniéj aktuaryusz polskiego klubu w Stanisławowie, za fałszywe i niepokojące wieści na mocy proklamacyi z dnia 10. Stycznia b. r. skazany prócz odsiedzanego kilka tygodni indagacyjnego aresztu, na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach. Potwierdzony ten wyrok ogłoszono dnia dzisiejszego.

W Galicyi przestali teraz wybierać rekruta płci męzkiéj, przeto rzucają się na płeć żeńską. Komendant Lwowa widząc, że kobiety na jego odezwę do nich uczynioną niezważają i niechcą iść za praczki do armii rossyjsko-austryackiéj, przeto kazał chwytać teraz kobiety podejrzane o miłostki i odstawiać je jako rekrutów do obozów do Węgier. Łatwo przeto stać się może, że najniewinniejsza niewiasta odbędzie okropną kampanią.

Ze względu, iż się stan zdrowia bydła rogatego na Wołyniu polepszył, rząd krajowy skrócił pograniczną w Podwołoczyskach i Kozaczowce wstępną kontumacyę z 15 dni na 10.

Kraków, dn. 15. Sierpnia. — Mimo zwycięskich buletynów z Siedmiogrodu nadesłanych. Bem bije po swojemu Austryaków i Moskali. Feldmarszałek Wohlgemuth wysłany z Wiednia do zorganizowania Siedmiogrodu, czeka w Czernowicach na to zdobycie aż do téj chwili, a chociaż przesłał Liders, Grotenhielm i Alam Gallas pomyślne z Siedmiogrodu buletyny do zamieszczenia po gazetach (fabrykaty wiedeńskie i warszawskie), jednakowoż Wohlgemuth nieopuszcza Czernowic w Galicyi i odznacza się dotychczas znakomitą cierpliwością. Mówią, że i w Siedmiogrodzie ma zamiar Bem pobawić się z Moskwą w głodową wojnę i na ten cel pozamykać jéj tyły i wąwozy.

W Krakowie nienawidzą się Moskale z Austryakami i z tego powodu przychodzi do zwad i bijatyki. Tak widzieliśmy w dniu 12. Sierpnia około wieczora dwie bitwy żołnierskie, jednę przy moście wystawionym na staréj Wiśle, drugą przy zwierzeńcu. Nad Wisłą ujęli się Krakowiacy za Moskalami, a przy zwierzeńcu Moskale za Krakowiakami przeciw Austryakom. Równie pomiędzy oficerami armii sprzymierzonéj wciąż trwają starcia. — Widoczna rzecz, że Sławianie niecierpią Niemców.

Księstwa Naddunajskie.

Journal de Bucarest, z 20. Lipca zawiera następujący firman do księcia Wołoszczyzny Barbo Stirbey: »Podaje się do twojéj wiadomości, że indywidua, które za wnijściem mojego cesarskiego wojska do Bukaresztu dla przywrócenia mieszkańcom spokojności i zatarcia śladów zaszłych w ostatnim czasie wypadków na Wołoszczyznie, poważyły się stawić gwałtowny opór, i sprzeciwiając się zbrojną ręką, dopuściły się haniebnéj zbrodni rozlewu krwi, i które zapoznawając okazane dawniéj ze strony mego rządu życzliwe i łagodne postępowanie, spaliły oryginał regulaminu, zawierający zasadnicze ustawy kraju, — przez obie te kategorye zbrodni wystąpiły z zakresu przyrzeczonéj amnestyi powszechnéj; przeto mają być stósownie do swego przewinienia, które sądowy wyrok oznaczy, ukarane.

Ponieważ od mojéj wysokiéj Porty i od cesarsko-rossyjskiego dworu uznano, że powrót do Wołoszczyzny tych osób, które dla tego opuściły ten kraj, że brały czynny udział w rozruchach, a których imiona zawarte są w osobnym spisie, byłby dla spokojności kraju tylko szkodliwy, przeto niewolno im powrócić do Wołoszczyzny, aż pokąd obadwa mocarstwa przez dowiadywanie się nieotrzymają pewności, że te indywidua nadal w żadnym względzie szkodliwemi nie będą; a jeżeliby niektóre z nich poważyły się jednak z przekroczeniem powyższego dekretu przybyć do kraju, ulegną zupełnéj surowości prawa.«

»Pospieszysz natychmiast z ogłoszeniem tego rozporządzenia i podaniem go do wiadomości publicznéj.«

Grecya.

Naród grecki przez wdzięczność za współudział okazywany im w walce ku oswobodzeniu ich kraju zaprosił uroczyście wychodzców wszystkich narodów, którzy w sprawie wolności walczyli, aby do Grecyi przybyli, gdzie przyjęcie serdeczne i zapomogę potrzebną znajdą. Otworzono już w tym celu kredyt na 100,000 drachmów, i hotel d'Orient na usługi wychodzcom ofiarowano. Wezwano także mieszkańców wysp jońskich, aby poszli za tym przykładem. Do Patras przybyło już 80 wychodzców włoskich, gdzie ich władze i mieszkańcy jak najserdeczniéj przyjęli.

Anglia.

Londyn, dn. 13. Sierpnia. « Mnóstwo się tu uwija ajentów rossyjskich, po części w celu przekupienia prassy, co się zapewne nie uda, boby na to trzeba ogromne sumy poświęcić (w samym Londynie wychodzą 133 dzienniki i polityczne przeglądy), po części zaś dla przeprowadzenia skuteczniejszych machinacyi. Jeden taki ajent chciał w tym tygodniu tutaj i w Birmingham wykupić wszystkie zapasy broni, ofiarując za sztukę 2 szelingi wyżéj nad cenę, byle zerwać zawarte z Węgrami kontrakty. Ale wszyscy fabrykanci i kupcy oświadczyli jednomyślnie, że przeciwko Węgrom żadnéj nieprzedadzą broni. — Cóż to za zmiana opinii od r. 1831., kiedy również toczyła się w Polsce walka zasadnicza despotyzmu wschodu z wolnością, jak dzisiaj w Węgrzech, a przecież udało się wtedy Rossyi zaciągnąć w Londynie zgubną dla Polski pożyczkę, a przez jeneralnego swego konsula Benhausena (oczywiście Niemca) zakupić 180,000 sztuk broni po 5 szelingów nad cenę, choć jéj wtedy niepotrzebowała, bo broń ta zardzewiała w kistach, zanim ją odesłano. Dziś i Anglia bierze udział w téj walce zasad politycznych. Na to jeszcze jeden dowód.»

«Na ostatnim »meetingu« dla Węgrów, wystąpił jeden robotnik i w imieniu wszystkich oświadczył: że postanowili na teraz wszystkie inne sprawy zawiesić, dopóki węgierskiéj nieprzeprowadzą.« Przewodniczący żądał zwłoki i namysłu, ale niebyło sposobu i natychmiast do zgody przyjść musiało — poczém ten sam robotnik rzekł: «Mężowie parlamentu i z City,

zapraszamy was przeto na meeting ludu londyńskiego na przyszłą środę »in open air« (pod gołem niebem), gdzie się moc ludu pokaże. Nasze fenygi rzucone przeważą wasze funty szterlingów, bo lud zbierze się liczniéj, niż roku 1848 w Kennington Common, na to wam daję słowo, bo lud wie, że to najwyższy czas, żeby zaporę położyć tyraństwu!«

— Nadto przywiózł parostatek do Londynu wiadomości z Konstantynopola z d. 19. Lipca. O nich powiada wogólności Morning Chronicle, że w Konstantynopolu z wielkiém natężeniem obserwują wypadki w księstwach naddunajskich, że porta stoi na stopie wojennéj gotowa na każde skinienie wyruszyć w pole, że się cieszy z odniesionych przez Węgrów korzyści wojennych i radaby jak najprędzéj wzięła udział w walce. — To pisze Morning Chronicle.

Francya.

Paryż, d. 13. Sierpnia. — Z National wyjmujemy następujący artykuł o stronnictwie oporu, jak zaczyna się rospadać. Mamy znaki, powiada National, po których poznajemy, że stronnictwo oporu rospada się. Z rzeczy saméj to wynika, bo wówczas tylko mogą być sprzymierza trwałe, kiedy polegają na wspólnych zasadach. Nie była to zasada, ale postrach, jak to potwierdził organ Montalemberta wczorajszy Univers, iż synowie krzyżowców połączyli się z mężami ostatniéj monarchii. Aby przywieść połączenie do skutku, wyrzekli się jak z jednéj tak z drugiéj strony najtajniejszych swych myśli i uczucia i odroczyli głęboką różnicę swych zasad. Trudno atoli było uniknąć, aby się niewracali przy pierwszéj sposobności do swych naturalnych skłonności. Nastąpiło to już wcześniéj, niż oczekiwaliśmy. Nietolerancya stronnictwa duchownego (bo takie powiadamy, jak za restauracyi) jest pierwszym powodem tego rozdwojenia, które coraz bardziéj i wyraźniéj występować będzie. Ludzie tego stronnictwa, którzy niczego się nieuczyli z przyszłości, podnoszą śmiało swe głowy nietylko przeciw rzeczypospolitéj i jéj zasadom, ale jeszcze przeciw swoim sprzymierzeńcom nowéj daty. Oni chcą przywrócenia instytucyi martwéj ręki i kongregacyi religijnych, tak jak istniały przed rokiem 1789. i dla tego zacięcie występują przeciw Thiersowi i jego przyjaciołom, którzy tyle ofiar dla nich przynieśli, ponieważ niechcą daléj z nimi płynąć pod wodę trzech naszych rewolucyi. Montalembert wystąpił jako organ tego stronnictwa w komissyi wsparcia i wywołał nieporozumienia, o których wspominaliśmy. Pomiędzy Opinion publique i Constitutionelem toczy się polemika o powody tego rozdwojenia. Montalembert według ostatniego dziennika miał się oświadczyć, iż cofnie się od rozpoczętego dzieła oporu, jeżeli nie zozwolą stronnicy Thiersa czyli reakcyi na odwołanie praw z czasów rewolucyi i cesarswa o religijnych kongregacyach. Thiers na to miał odpowiedzieć, że na téj zasadzie nie przyjmie pomocy stronnictwa jezuickiego. Uniwers świadek téj kłótni, nie mógł zatrzymać milczenia i z całą passyą miłości chrześciańskiéj bliźniego wystąpił, jakiéj tyle razy dał dowody. W imieniu kościoła i jezuityzmu wyraźnie mu powiedziano, że dopuszcza się trudnego do uwierzenia głupstwa, kiedy się jeszcze teraz chce uważać za prawdziwego reprezentanta porządku, że tylko jest anarchistą i zawadijakiem, którego wprawdziwe można było przyjąć w nadziei, iż się poprawi, ale w przeciwnym razie trzeba go ukarać z całą surowością dyscypliny, którą Univers tak po chrześcijańsku umie używać przeciw bezbożności świata.

Szwajcarya.

Bern, d. 9. Sierpnia. — Sejm federacyj ukończony. Wypadek uchwał jego, na który wszelkie stronnictwa nietylko Szwajcarya z wielkiém natężeniem czekały, jest wcale inny, aniżeli się spodziewano. Wątpić wcale nienależy, że po za salą obrad publicznych odbywały się tajne tranzakcye i koncessye wzajemne. W obecnych stosunkach świata całego unikano walki stronnictw w zgromadzeniu, aby zagranicy okazać federacyą silną przez zgodę władz najwyższych. Późniéj wyjaśni się, czy prawdą jest, co prezes wielkiéj rady berneńskiéj, Nieggeler, w radzie Stanów powiedział, że pogróżka i bojaźń przed radą związku spowodowały uchwalę z dnia 6. Sierpnia, gdyż rada związku w komissyi już odgrażała, że wszyscy członkowie w massie wystąpią, jeżeli środkom ich przeszkoda stawioną będzie! W każdym razie ważnem jest, co prezes zgromadzenia narodowego wczoraj w mowie swojéj na pożegnanie powiedział: treść uchwały téj zapewne wam wszystkim podobać się niebędzie. Może ona zaledwo większość pomiędzy wami zadowoli. Ale też nie treść uchwały owéj jest onym godnym przedmiotem wyniesienia, tylko rodzaj i sposób w jaki taż została przeprowadzoną; prawdziwą jest rzeczą, że przez przyzwolenie na nią ze wszystkich stron w części wielkie poczyniono koncessye, aby zagranicy obrazu wewnętrznego rozdwojenia nieprzedstawiać. Do tego było potrzeba wielkiego zaprzania się siebie samego dla dobra ojczyzny. Ale właśnie dla tego, że zgromadzenie narodowe wzniosły przymiot ów posiadało, pięknym jest główny wypadek tego krótkiego posiedzenia.

Wydział policyi i sprawiedliwości zaleca okólnikiem z dnia 6. t. m. władzom policyjnym po kantonach, aby pilne baczenia dawały na śpiegów i tajnych ajentów (agens provocateurs), którzy w znacznéj liczbie wałęsają się po Szwajcaryi, bądź to wcelu szpiegowania wychodzców lub uwodzenia ich do czynów niebezpiecznych, bądź to w zamiarze popierania spisków stronnictwa jezuickiego i reakcyjnego, przyrzekając pomoc wojska cudzoziemskiego, bądź nakoniec w zamiarze łatwym do odgadnienia, aby w Szwajcaryi zaburzenie wywołać i utrzymywać. Według dziennika Revue de Genève spodziewają się przybycia wojsk sardyńskich do St. Julien, do Faucigny i do Chablais. Zapewne będzie to zostawało w styczności z rozpoczęciem stosunków nieprzyjacielskich z Austryą, i być może, że przeznaczeniem wojska tego będzie wkroczyć do Aostathal.

Włochy.

Wiadomości najnowsze z Rzymu sięgają aż do 3. m. b. i wszystkie zgadzają się na jedno, że czynności komissyi kardynałów, którzy w imieniu papieża rządy objęli, objawiają reakcyą do najwyższego stopnia posuniętą. Przywracają dawny rząd duchowny z wszelkiemi jego nadużyciami. Urzędników wszystkich, wielkich i małych, którym od roku posady powierzono, ryczałtem oddalono; wszystkie w tym czasie wydane ustawy i rozporządzenia jednem pociągnięciem pióra zniesiono, wartość pieniędzy papierowych zniżono, i to tylko jeszcze na przedstawienia usilne Oudinota, który jak wiadomo pieniądze te papierowe zagwarantował i kazał je stęplem osobnym opatrzyć. Jeneralowi témú, w końcu także zabrakło cierpliwości wobec tak przesadzonéj reakcyi. Słuszne czynią teraz pytanie, doczego kardynałowie przy takim systemie Rzym doprowadzą. Dziennik des Débats sam daje na to odpowiedź: do nowéj rewolucyi. — Komissya rządowa także wydała proklamacyą, w któréj oznajmia, że odbiera władzę z rąk Oudinota. Proklamacya owa nikogo niezadowoliła; gdyż niepodobna mniej przyobiecać gwarancyi konstytucyjnych. Dnia 2. t. m. przyjechali do Rzymu pełnomocnicy Austryi, Francyi, Hiszpanii i Neapolu. — Oudinot wyjechał dnia 1. do Gaety. Jenerał odbierze w Gaecie krzyże i ordery przeznaczone dla niego przez papieża. — Korrespondent prywatny dziennika Univers pisze z Gaety, że papież przyjął Oudinota z wielkiem odznaczeniem, i ofiarował mu wielki krzyż orderu Piusa z brylantami. Oudinot i admirał Tréhouart przedstawili się potém królowi neapolitańskiemu. — Papież miał przez Castellamare i Neapol powrócić do Rzymu, jednak jak się zdaje powrót jego, który za tak bliski uważano, zawisł jeszcze od wielu okoliczności. — Perenzio Mamiani jest w Genui, gdzie jak gazety genueńskie głoszą, naprzyszłość zapewne zamieszka. W Rzymie wciąż aresztują. Odprowadzono niedawno do więzienia notaryusza Gaggiott, który spisywał inwentarz pałaców papieskich i gmachu inkwizycyjnego. Dnia 29. Lipca otworzono trybunał wikaryacki. Gazety piemontskie utrzymują, że książe Gabrielli ofiarowanego mu przez papieża urzędu ministra wojny nieprzyjął. — Mimo stanu oblężenia poprzylepiano w Rzymie powtórną odezwę Mazziniego. Wzywa on wniéj Włochów po drugi raz, aby handel wszelki z Francuzami zerwali, gdyż to jest jedyny rodzaj kary na Francyą, która obecnie jest tylko kantorem kupieckim. Karabiniery papiescy schwytali podobno znanego P. Ugo Bassi i kapitana Lefrangni. — W Genui miały na nowo zajść starcia się pomiędzy wojskiem a ludem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 14. Sierpnia. — Prawdy rossyjskie. XVII. buletyn wiadomość od armii czynnéj.

Według wiadomości w dniu wczorajszym otrzymanych, zwycięstwo nad buntownikami pod Debreczynem było tak wielkie, że książe Warszawski zabrał 6,000 ludzi w niewolę, i ścigając ich z 3cim korpusem, zajął Gross-Wardein, i tam rozlokował się. W jednymże czasie jenerał austryacki baron Haynau, przeszedłszy na lewy brzeg Cissy, atakował buntowników, rozbił ich, wziął 20 armat, i wyruszył w kierunku drogi do Arad. Następstwa bitwy pod Debreczynem pokazały się daleko ważniejszemi jak z samego początku odbliczyć można było: oprócz strat nieprzyjaciela w poprzednim Buletynie wskazanych, tyraliery pułku piechoty księcia Wellingtona zdobyły na buntownikach 1 sztandar, a niewolników przyprowadzono nie 2000 ale 6000 przeszło; resztki zaś ściganego nieprzyjacielskiego oddziału porzucily Gross-Wardein, który nasze wojska już zajęły. Görgey cofnął się tak pospiesznie zapewne dla tego, aby prędzéj złączyć się z innemi naczelnikami buntowników i wspólnemi siłami uderzyć na austryaków, którzy przeprawiwszy się za Cissę, zajęli Szegedyn. Szczegóły poruszeń i działań armii od 3. do 9. Sierpnia są następujące:

3. Sierpnia. Główna kwatera wraz z wojskami 2go i 3go korpusu piechoty i 12téj dywizyi piechoty stały w Debreczynie, czekając na przybycie taboru, znajdującego się naówczas w Mezo Keresztes o trzy marsze od Debreczyna. Tymczasem przedsięwzięto środki powiększenia zasobów żywności, które się bardzo uszczupliły w pochodzie na Debreczyn; albowiem austryackie dowozy z Pesztu były bardzo małe; dostawiono ztamtąd zapasów wszystkiego na trzy dni dla jednego korpusu, a za odejściem naszéj armii do Debreczyna dowóz ten zupełnie ustał. Od jenerała Czeodajewa otrzymano raport, że przeszedłszy rzekę Sajo, przybył do Keresz o dwa marsze od Tokaju. Według podań jeńców, korpus Görgeya znajdował się 3. Sierpnia w Nagy-Leta, wieczorem miał wyruszyć ale niewiadomo dokąd; dla tego wysłaliśmy silny oddział na rekonesans drogą z Debreczyna do Nagy-Leta. Jeneralowi Buszen rozkazano wyprawić 3y bataliony i 50 kozaków przez Neregy Gaza do Tokaju, dla zaprowadzenia komunikacyi między tym punktem a Debreczynem. Dnia 4. Sierpnia. Główna kwatera z wojskami stała w Debreczynie. Dowódzcy 4 korpusu piechoty polecono ściągnąć także tam z wszystkiemi siłami, pod dowództwem jego będącemi i z batalionami marszowemi, które powinny były przybyć do Tokaju.

5. Sierpnia. Główna kwatera i wojska stały w poprzednich miejscach; dla strzeżenia dróg wiodących z Debreczyna do Gross-Wardein uformowano dwa oddziały partyzanckie; każdy z dwóch szwadronów jazdy i seciny kozaków. Jeden z tych oddziałów pod dowództwem pułkownika Chrulewa, ruszył w kierunku do wsi Dereczka, a drugi pod dowództwem pułkownika Mielnikowa do Nagy-Leta.

6. Sierpnia. Główna kwatera i wojska w Debreczynie. Połączył się z niemi tego dnia i tabor, przybywszy po drodze niezmiernie popsutéj wielkiemi deszczami. Z powodu wznowienia związków armii z Kaszycami, polecono jenerał-majorowi Kannabich, zostawionemu z Połtawskim pułkiem piechoty i 8 działami w Czege, zebrać most na Cissie postawiony w tym punkcie, a po zabraniu pontonów, ruszyć z oddziałem do Debreczyna. Tegoż dnia 6. Sierpnia. Odbyło się w Debreczynie nabożeństwo dziękczynne za zwycięztwa nad nieprzyjacielem; a po tém nabożeństwie, odbytém pod gołém niebem, nastąpiła druga święta ceremonia: W tym samym kościele, w którym $\frac{2}{14}$ Kwietnia r. b. ogłosili buntownicy, z wielką uroczystością, usunięcie od tronu domu habsburskiego, książe warszawski rozkazał, dla oczyszczenia winy narodowéj, odprawić modły za panującego obecnie Cesarza. Przytém superintendent kalwiński miał po węgiersku naukę, w któréj określiwszy zaślepienie mieszkańców, obłąkanych przez ludzi źle myślących, prosił o pośrednictwo nasze do tronu ich prawego monarchy. Mieszkańcy w ogóle objawiają dobre usposobienie dla Rossyan i chęć ukończenia wojny. Nasze łagodne obejście się i spokojność, które się objawiły na drugi dzień po wzięciu miasta prawie szturmem, usposobiły dla nas ludność.

Dnia 7. Sierpnia. Główna kwatera, 4 ta 5ta i 12 ta dywizye piechoty i zbiorowa brygada 4téj dywizyi jazdy lekkiéj, stały w Debreczynie. Po odebraniu wiadomości, że Görgey cofa się ku Arad, jenerałowi hrabiemu Rüdiger polecono z 3cią dywizyą jazdy lekkiéj i 3ma pułkami 2éj dywizyi jazdy iść w ślad za nim do Gross-Wardeinu, forsownemi marszami; piechocie zaś trzeciego korpusu ciągnąć za jazdą zwykłemi marszami. Jenerał-majorowi księciu Bebutów polecono z pułkiem konno-muzułmańskim i ułańskim jego cesarskiéj wysokości wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza i czterema działami batteryi lekkiéj konnéj nr. 7., rozłożyć się u wioski Sepesz, na prawo drogi do Gross-Wardein, jako przednia straż wojsk stojących w Debreczynie. Jenerał Czeodajew doniósł 5. Sierpnia, że z oddziałem swoim tego dnia znajdował się w Torczal a miał zamiar drugiego dnia przejść do Tokaju.

8. Sierpnia. Główna kwatera armii z drugim korpusem piechoty, z 12tą dywizyą piechoty i zbiorową brygadą 4téj dywizyi jazdy lekkiéj, stały w Debreczynie. Trzeci korpus piechoty i trzy pułki 2éj dywizyi jazdy lekkiéj szły do Gross-Wardein, który zajęty został przodowemi wojskami w dniu 8. Sierpnia; piechota miała zostać w Gross-Wardein a jazda ścigać do Tiania, posunąć przodowy oddział do Nagy-Czalonto i wysłać partyzanckie oddziały dla zawiązania komunikacyi z armią austryacką.

VII. Wiadomość od armii austryackiéj.

Od główny armii austryackiéj odebrano wiadomości, że 2. Sierp. jedna brygada jazdy zajęła, bez bitwy, część miasta Szegedynu, leżącą po prawym brzegu Cissy, a część nieprzyjacielskich sił schroniła się na przedmieście, będące na lewym brzegu rzeki i dopiero wieczorem rozpoczęła ogień z bateryi, ostrzeliwającéj mnogie ulica miasta.

3. Sierpnia przybyły do Szegedynu główne siły austryackiéj armii, ze zbiorówą dywizyą jenerała-adjutanta Paniutyna, a po krótkim wypoczynku, natychmiast zaciągnięto na pozycyę 24ry działa dla spędzenia nieprzyjacielskiéj bateryi, a jednocześnie wyprawiono część wojska w górę Cissy, dla urządzenia przeprawy w dogodném miejscu. O godzinie 7méj wieczorem na przedmieściu Szegedyna powstał pożar, wzniecony racami kongrewskiemi, a w dwie godziny późniéj, stanął most na pontonach i przedmieście zajęto, po niedługiéj ale bardzo zaciętéj bitwie, w czasie któréj zabrano nieprzyjacielowi jedno działo i wzięto mu do 100 ludzi w niewolę. Główne siły buntowników pociągnęły, jak się zdaje, ku Aradowi, jednakże nie ma o tém jeszcze dokładnych wiadomości. 1szy korpus, przeszedłszy na lewy brzeg Cissy pod Czolnok, posunął się przez Mezo-Waszarhely na Mako, dokąd przybył 4. Sierpnia; 3mu zaś korpusowi, znajdującemu się 3. Sierpnia pod Kanisza, rozkazano tam postawić most na Cissie.

Obrady o języku polskim na konferencyi nauczycieli i dyrektorów do Berlina zwołanéj.

Na pierwszém zaraz posiedzeniu odebrali powołani z wszystkich prowincyi państwa pruskiego do Berlina nauczyciele, wybrani przez kolegia nauczycielskie szkół wyższych wnioski podane przez ministerstwo, zawarte w 37 §§fów. Te wnioski zawierały przedmiot dyskussyi, a skutek obrad ma władzom posłużyć za podstawę przy reorganizacyi gimnazyów i szkół realnych. Ponieważ w ministerskich wnioskach niemiano najmniejszego nawet względu na narodowość polską i stosunek języka polskiego do innych nauk, przeto dyrektor gimnazyum katolickiego w Poznaniu pan radzca Brettner podał dodatkowy wniosek do projektu ministerskiego z krótkiém upowodowaniem, który tutaj z ogłoszonych obrad téj konferencyi (Verhandlungen über die Reorganisation der höheren Schulen. Berlin, 16. April — 14. Mai 1849. Gedruckt in der Deckerschen Geheimen Ober-Hofbuchdruckerei. 4. p. 216) w dosławném podajemy tłumaczeniu:

»Jeżeli w okolicach z niemiecką i polską (francuzką) ludnością uczniowie wyższego instytutu wyłącznie, albo prawie wyłącznie do jednéj z tych narodowości należą, w tedy ich język ojczysty jest zarazem językiem wykładowym i przedmiotem nauki, inne zaś języki są wtedy tylko przedmiotem nauki. Jeżeli zaś w wyższym instytucie znajduje się tylu uczni obu narodowości, żeby wypadło osobne niemieckie i polskie klassy zaprowadzić, wtedy w niemieckich klassach język polski (francuzki), a w polskich (francuzkich) klassach język niemiecki wykłada się jako przedmiot nauki.«

NB. Dołączona uwaga o języku francuzkim odnosi się do szkół, które się, jak Malmedy, znajdują w przeważnie francuzkich okolicach.

Powody. 1) Uznanie równoprawnienia obu narodowości. 2) Młodzież tylko przez język ojczysty może nabyć prawdziwego wykształcenia wynikającą, przyznajemy to prawo zarówno dla wszystkich narodowości. 3) Jeżeli dwie narodowości pospołu mieszkają, nie mogą w żaden sposób ani w życiu, ani w szkołach pomijać się obustronnie. Polska (francuzka) młodzież szkół wyższych musi odbierać nauki po polsku (francuzku), ale musi zarazem należycie się języka niemieckiego nauczyć; z drugiéj strony to samo się ściąga do młodzieży niemieckiéj.

Do powodu Nr. 3. Stosunek Wielkiego Księstwa Poznańskiego do monarchii pruskiéj z jednéj strony, a z drugiéj strony wzgląd na nauki, kunszta i wyższy przemysł wymagają, aby Polak wykształcony (którego wykształcenie przynależy do gimnazyów i szkoły realnéj) nabrał dostatecznéj znajomości języka niemieckiego.

Dostateczną znajomością przy absolwowaniu kursu gimnazyalnego nazywam zdolność zrozumienia wykładów niemieckich na uniwersytetach, zakładach przemysłowych i innych wyższych szkołach fachowych bez wielkich trudności. To się, jak Polacy w ogóle utrzymują, da osięgnąć przy 5 lekcyach niemieckich co tydzień przez wszystkie klassy dziewięcioletniego kursu gimnazyalnego, a to' tém łatwiéj, że polska młodzież ma także sposobność i po za szkołą ćwiczyć się w języku niemieckim. Studia zaś na pruskich uniwersytetach i wyższych szkołach fachowych dostarczą polskiéj młodzieży dość sposobności do zupełnéj w języku niemieckim biegłości. Sześć tygodniowych lekcyi niemieckich w każdéj klassie oczywiście zmienią nieco plan lekcyi pod względem rozkładu godzin pomiędzy przedmioty naukowe, ale to i dzisiaj tak bywa, ponieważ w czterech niższych klassach (aż do tercyi incl.) wykłada się po polsku, a w czterech wyższych na wpół po polsku, na wpół po niemiecku. Te sześć godzin pozyskają się takim sposobem, że się ujmie lekcyi innym przedmiotom, a w razie potrzeby dodadzą się dwie nadzwyczajne godziny, przechodzące liczbę godzin planu lekcyi. Nie sądzę, żeby było potrzeba na niemieckich gimnazyach tak gorliwie język polski popierać, jak niemiecki język na polskich, ponieważ nie widzimy przykładu, aby Niemcy wychodzili na polskie uniwersyteta.

Berlin, 27. Kwietnia 1849. Brettner.

(Dokończenie nastąpi.)

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 17. Sierpnia, 1849. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	2	—	—	2	5	7
Zyta . dt.	—	28	11	1	1	1
Jęczmienia dt.	—	25	7	—	27	9
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	1	1	1	1	1	1
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—